



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

WOLNOŚĆ NIEWOLNIKÓW CHRYSZTUSA

„A przetoż jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” (Jan 8:36).

„Albowiem, kto w Panu powołany jest niewolnikiem, wolny jest w Panu; także też, kto jest powołany wolnym, niewolnikiem jest Chrystusowym” (1 Kor. 7:22).

UMIŁOWANIE wolności jest cechą wrodzoną wszystkich inteligentnych Boskich stworzeń. Widocznie Boskim zamiarem było, aby, uwzględniając pewne ograniczenia, wszyscy korzystali z wolności. Ograniczenia w każdym przypadku wypływają ze sprawiedliwości, z respektu dla Boskiego prawa i podporządkowania się temu prawu oraz z wzajemnej miłości i poszanowania praw i wolności współtworzeń. W tych granicach, i tylko w tych, może spełniać się sprawiedliwe korzystanie z indywidualnej wolności. Wolność bez ograniczeń staje się niemoralnością.

Jednakże wielu ma pojęcie wolności różniące się wielce od tego i pragnie w większym lub mniejszym stopniu zrzucić wszelkie ograniczenia ze strony Boga i człowieka. (Ze smutkiem można powiedzieć, że wielu spośród wyznaniowego ludu Bożego, a nawet niektórzy z Jego poświęconego ludu i ich dzieci, jest także zarażonych mniej lub więcej podobnym samolubnym duchem. Ci, którzy mu pozwalają na kontynuowanie w sobie tego wpływu, zamiast wyrzucenia go, będą niezdadni, aby stać się przedtysiącletnim nasieniem Abrahama i stanąć wobec trudności lub niemożliwości osiągnięcia wiecznego życia w Królestwie).

Wielu z rodzaju ludzkiego postępuje samolubną drogą w sposób nieskrępowany i bez zwracania uwagi na swoje zobowiązania wobec Boga lub na prawa swoich współtowarzy-

szy. Takie idee wolności prowadzą tylko do rozruchów, anarchii i zniszczenia. A ci, którzy się ich trzymają patrzą na wszystkie zdrowe ograniczenia wynikające z prawa i porządku jako pogwałcenia ich praw i uważają,

że w ich obrębie znajdują się w niewoli. Jest to dzisiaj gwałtownie rosnące uczucie na całym

świecie wśród mas ludzkich. A ono jest tym, co czyni perspektywę przyszłości złowieszczą, grożąc zupełnym obaleniem obecnego porządku społecznego w światowej anarchii.

Powodem tego wszystkiego jest to, że ludzie nie mają ani doskonałych serc, ani doskonałych głów. Mając niedoskonałe serca, które nie miłują Boga w najwyższym stopniu, ani bliźnich jako samych siebie,

każdy samolubnie zagrabi wszelkie korzyści i przywileje, jakie może zdobyć, bez względu na interesy swego bliźniego. A mając także niedoskonałe głowy, zdają się być niezdolnymi do poprawnego rozumowania i do sprawiedliwego sądzenia pomiędzy sobą i bliźnim. W rzeczywistości cała ludzkość jest umyślowo niezrównoważona i moralnie zdeformowana. Nie możemy więc spodziewać się, że ona osiągnie, bez nadludzkiej pomocy, poziom poprawnego wnioskowania i nauczy się sprawiedliwie działać.

Wśród ludzi istnieją liczne stopnie zdolności umysłowych. Niektórzy posiadają zdolności intelektualne o szerokim zasięgu, mogące obej-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12	
DWUMIESIĘCZNIK	
Listopad—Grudzień 1982	Nr 325 (6)
SPIS TREŚCI	
Wolność Niewolników Chrystusa	82
Zniszczenie Chrześcijaństwa, Iz. 63; 64	85
Postępujący Poczwórnny Obraz Przybytku	90
Wielkie Cuda Na Niebie, Obj. 12	93
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13	

mować wiele warunków i ich oddziaływanie oraz przewidywać ostateczne wyniki. Natomiast inni z powodu dziedzictwa mają zawężoną umysłowość i mogą jedynie ogarnąć obecne okoliczności bez ich ogólnych zależności i stosunków. Istnieją także umysły głębokie, zdolne do badania i dokładnego rozwiązywania zawiłych problemów, natomiast inne są płytkie ślizgające się jedynie po powierzchni wielkich zagadnień bez dostrzegania lub poszukiwania podstawowych zasad. Szerokie i głębokie umysły nie występują licznie, w przeciwieństwie do wąskich i płytkich. W konsekwencji, ludzie są bardzo oddaleni od siebie w swych ideach i wnioskach na każdy temat, a ogólnie mówiąc znajdują się na manowcach, oddaleni od zdrowego sądu. Rzeczy te, jednakże, są częścią naszego niechcianego dziedzictwa otrzymanego na skutek grzechu, który skaził źródło naszego bytu i pozostawił cały rodzaj ludzki w tym stanie nieładu i pomieszania.

W tych okolicznościach jedyna nasza pomoc jest w Bogu, Który da nam ducha — usposobienie — zdrowego zmysłu, jeśli po tego ducha przyjdziemy do Niego w sposób przez Niego wyznaczony (2 Tym. 1:7). On ustalił pewne zasady w Swoim Słowie do „poprowadzenia w sądzie” (Ps. 25:9) i pomożenia nam do sprawiedliwego wnioskowania. On mówi nam najpierw, że jako rodzaj ludzki odpadliśmy od naszej oryginalnej doskonałości przez grzech naszych pierwszych rodziców i w konsekwencji jesteśmy niedoskonalimi i niegodni wiecznego życia, lecz przez Chrystusa, który nas odkupił, jeśli pokutujemy za nasze grzechy i wierzymy w Niego, możemy obecnie mieć żywot wieczny, doznając uwolnienia od potępienia, które przeszło na wszystkich ludzi przez Adama.

W ten sposób jesteśmy uwolnieni od potępienia na śmierć, a nie tylko to, lecz teraz mamy także przywilej być uwolnionymi przez Chrystusa z niewoli i tyranii grzechu. Grzech (włączając groźne samolubstwo), jako srogi dozorca, pędzi wszystkich ludzi do głębszej degradacji i śmierci, a Chrystus podejmuje się zdjąć te okowy z tych wszystkich, którzy Jemu się poddają w tym celu.

Nie ma żadnego człowieka, który rzeczywiście posiada obecnie wolność, chociaż moglibyśmy ją miłować z całego serca, ponieważ w wyniku upadku wszyscy ludzie stali się niewolnikami grzechu i, w wysokim stopniu, narzędziami szatana. Ludzie wcale, przed czasem skompletowania obiecanej restytucji wszystkich rzeczy, nie będą korzystali z cennego daru wolności w jej pełnym znaczeniu. To jest jednym z elementów ewangelii — że Chrystus ma przynieść wolność „pojmanym” przez grzech i śmierć oraz wypuścić „uciśnione na wolność” (Iz. 61:1).

Dzieło pełnego wyzwolenia wszystkich niewolników grzechu i śmierci będzie wymagało pełnego tysiąca lat obiecanego panowania Chrystusa na ziemi. Błogosławieństwa tego wyzwolenia nie będą więc w pełni zrealizo-

wane przed upływem tysiąca lat. Potem grzech i szatan zostaną zniszczeni (Żyd. 2:14), aby już nigdy więcej nie szkodzili doskonałemu Boskiemu stworzeniu. Wówczas ludzie ponownie będą godni powierzenia im w pełni cennego daru wolności, a wolność jednego nie będzie naruszać wolności drugiego. Doskonała wolność całego rodzaju wymaga takich ograniczeń każdej jednostki ludzkiej, jakie mogłaby podyktować braterska miłość, a każdy człowiek narzuci sobie sam takie ograniczenia, gdy odzyska oryginalne podobieństwo Boga, ponieważ Bóg jest miłością, a wówczas będzie można także prawdziwie powiedzieć, że człowiek jest miłością.

MIŁOŚĆ PRZYNOŚI CZŁOWIEKOWI NAJPEŁNIEJSZĄ WOLNOŚĆ

Boskim zamierzeniem jest danie człowiekowi, gdy stanie się miłością, najpełniejszej wolności do wypracowania każdego impulsu swej miłującej natury. A ponieważ „miłość bliźniemu złości nie wyrządza” (Rzym. 13:10), lecz rozkoszuje się raczej w uczynkach uprzejmości i dobroczynności, to ta chwalebna wolność napełni ziemię pokojem i radością. A wobec tego, że miłość także rozkoszuje się w oddawaniu honoru, komu się honor należy i adoracji, komu ona przysługuje i chwały, komu chwała się należy oraz wdzięczności, komu wdzięczność winna być oddana, to taka będzie postawa wszystkich ludzi w stosunku do Jehowy, Dawcy każdego dobrego i doskonałego daru i do naszego Pana Jezusa, którego samopoświęcająca się miłość stała się Kanałem dla łaski Jehowy wobec nas nawet wówczas, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami.

W ten sposób ziemia będzie napełniona harmonijną melodią serc, a niebo i ziemia będą w doskonałej harmonii, gdy miłość, która jest wypełnieniem zakonu Bożego, będzie w najwyższym stopniu panować w każdym sercu. Wówczas naturalnym impulsem każdego serca będzie miłowanie Boga z całego serca, duszy, umysłu i siły a bliźniego, jako samego siebie. Ta najwyższa miłość do Boga, to jest, miłość ponad miłość do samego siebie, jest całkowicie dostępna, gdy rozważymy, że elementy czci i adoracji muszą przeniknąć tak głęboko miłość, aby ona koncentrowała się na tak chwalebnym obiekcie jak Bóg — chwalebny w Swej osobowości, chwalebny w Swoim charakterze, chwalebny w Swej mocy i chwalebny w Swej dobroczynności i miłości i łasce.

*„O! jaka piękność promieniuje z Jego
wszechchwałebnego oblicza”.*

Dopiero wówczas, a nie przedtem, cała ludzkość będzie cieszyć się najpełniejszą wolnością: wartością, która po prostu nie będzie możliwa wcześniej. Obecnie, wolność jednej klasy ludzi przynosi niewolę drugiej. Walka klas, narodów i jednostek w przeszłości o zrzucenie jarzma niewoli, jaką samolubstwo innych na-

rzuciło im, przyniosła w takich okolicznościach tym klasom i narodom w pewnej mierze złagodzenie uścisku ręki tyranii, lecz *indywidualna wolność* jest jeszcze niezrealizowana. Chociaż świat poczynił pewien postęp w tym kierunku, tak że liczne lepsze rządy wyrugowały wiele absolutnych, tyrańskich monarchii poprzednich wieków a następnie zastąpiły je republikańskie formy ustrojowe w niektórych szczególnych przypadkach, jednakże grzech, jako srogi nadzorca, jeszcze rządzi światem. Nawet pod władzą, uznaną za najbardziej wolnościową i liberalną instytucją w świecie, występują walki partyjne i animozje a krzyk uciemiężonych jednostek wznosi się do uszu Pana zastępów. Cały świat gnębiony jest pod władzą srogiego nadzorcy, grzechu, który wszędzie panuje. On zasiada w ciałach ustawodawczych, wykonawczych, we wszystkich radach politycznych, finansowych i społecznych a nawet w uroczystych zgromadzeniach wyznaniowych dzieci Bożych. Jego tyrania odczuwana jest wszędzie a poddani mu cierpią.

Tyran ten, grzech, musi być pobity zanim świat będzie mógł w ogóle korzystać z daru wolności — wolności przyswajania, gospodarowania, władania i korzystania z otrzymanych od Boga ich ziemskich posiadłości.

Chociaż rzeczywista swoboda lub wolność synów Bożych nie może być jeszcze konsumowana przez kogokolwiek, jej dziedzictwo zostało stracone przez upadek, to niewielu odzyskało swoje *prawo* do tego dziedzictwa przez wiarę w Chrystusa, który ją zapewnił Swoją własną cenną krwią dla wszystkich, którzy ją przyjmują jako dar łaski Bożej przez wiarę w Niego. A ci nieliczni przeszli z śmierci do żywota (Jan 5:24; 1 Jana 3:14) i są obecnie, dlatego, *uznani wolnymi* — od grzechu i jego potępienia, śmierci — sprawiedliwość Chrystusa jest przypisana przez wiarę. W ten sposób oni dzierżą *pewne prawo* do tej chwalebnej wolności, którą posiadają wszyscy synowie Boga, gdy w pełni odzyskają podobieństwo Boże.

STANIE W WOLNOŚCI CHRYSZTUSOWEJ

Apostoł Paweł ponaglająco napomina tych, którzy posiadają prawo do tej wolności, aby dzierżyli je mocno, mówiąc, „Stójcie tedy (ang. stójcie mocno) w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli” (Gal. 5:1). Napomnienie to może znaczyć nie więcej ani mniej niż trzymanie się, przez wiarę, naszego usprawiedliwienia — naszego *prawa* do życia przez Chrystusa, naszego Odkupiciela. On nalegał na Kościół w Galacji, aby to czynił a napomnienie było pobudzane przez wysiłki niektórych judaizujących nauczycieli poddania ich znowu w niewolę Przymierza Zakonu (Gal. 3:1).

Lecz gdy pełna wolność synów Boga jeszcze nie jest nasza, za wyjątkiem tej miary przez wiarę, starajmy się rozważyć jaki stopień tej wolności jest obecnie naszym udziałem. Cho-

ciaż w Chrystusie jesteśmy *uznani* przez Boga jako wolni od grzechu i chociaż jesteśmy dlatego wolni od potępienia — usprawiedliwieni — to jednak w rzeczywistości zdajemy sobie sprawę, że zakon grzechu jeszcze działa w naszych członkach, tak, że gdy nasze zamiary i wysiłki powinny być doskonałe, to zakon grzechu działający w naszych członkach każe nam stale zdawać sobie sprawę z tego, że jeszcze nie posiadamy rzeczywistej wolności synów Bożych. A w tym bolesnym stwierdzeniu nawet my, którzy mamy ducha, wzdychamy będąc obciążeni (Rzym. 8:23).

Ale my mamy w Chrystusie nie tylko Odkupiciela, który znosi naszą karę śmierci, lecz także Zbawcę, który w czasie właściwym *wyzwoli* zupełnie z każdego elementu niedoskonałości tych, którzy w Nim ufają. On dokona dzieła wyzwolenia *świata* w wyznaczonym czasie restytucji wszystkich rzeczy a rozpocznie je od razu dla tych wszystkich, którzy wówczas chętnie i cierpliwie poddadzą się Jego kierownictwu, uznając Go jako swego Pana i Króla, jak również jako swego Odkupiciela. Tak chrześcijanie obecnie, jak i świat w przyszłym czasie restytucji, w takim uznaniu Chrystusa jako Pana i Króla, oddadzą, jeśli będą zupełnie lojalni, Mu chętnie i miłujące posłuszeństwo, i to bez kwestionowania Jego autorytetu lub Jego mądrości, w zupełnym zaufaniu do Jego miłujących zamiarów ostatecznego i pełnego uwolnienia od strasznej niewoli grzechu, który tak wplótł się w każdą tkankę naszej istoty, że proces wyzwolenia musi z konieczności być długim i bolesnym.

Innymi słowy, zanim w pełni będziemy mogli zdać sobie sprawę z rzeczywistej wolności, jaką Bóg przeznaczył dla wszystkich Swoich synów, musimy najpierw stać się chętnymi sługami nowego Mistrza, Chrystusa, w tym celu, aby On mógł dokonać naszego uwolnienia.

Ale chociaż chrześcijanie obecnie z własnej wolnej woli i wyboru poddają się pod autorytet Chrystusa a ich nieustannym wysiłkiem powinno być podbijanie każdej myśli pod posłuszeństwo Jego doskonałej woli, to nawet w tym rodzaju niewoli są w stanie korzystać ze swej wolności w takim stopniu, w jakim są zdolni uczestniczyć w duchu lub umyśle Chrystusa, ponieważ „gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność” (2 Kor. 3:17).

STOSOWNA ILUSTRACJA

Człowiek, gdy jest chory, musi wyrzec się własnej woli i osobistej wolności na rzecz lekarza, który podejmuje się przywrócić mu zdrowie. Lekarz może przepisać wstrętne leki, może zakazać pewnych pożądanych artykułów w diecie lub może poddać pacjenta bolesnym operacjom chirurgicznym. Człowiek *dobrowolnie* poddaje się wszystkim tym surowym rygorom leczenia w nadziei odzyskania swego zdrowia. On i lekarz mają zgodne myśli mając na widoku ten sam cel. W kon-

sekwencji pacjent nie odczuwa, że jest niewolnikiem zmuszonym do poddania się leczeniu, lecz mając ten sam zamiar lub ducha w tej sprawie jak lekarz, zdaje sobie sprawę ze swej osobistej wolności. W przeciwieństwie do tego, dziecko jest niezdolne do pojęcia konieczności takiego przypadku i dlatego nie jest w stanie w pełni mieć tego ducha, jaki ma lekarz i rodzice, którzy muszą działać za nie, nie odczuwa tej wolności swej własnej woli, lecz zdaje sobie sprawę, że jest zmuszane do poddania się przez tych, których autorytetowi podlega. Takim będzie przypadek świata, szczególnie w początkowych doświadczeniach Wieku Tysiąclecia. Różnicę będzie stanowić to, że jeśli nie poddadzą ostatecznie swej woli, to leczenie restytucyjne nigdy nie będzie zastosowane. Natomiast w odniesieniu do poświęconych dzieci Bożych obecnie, to przypadek ich jest bardziej podobny do stanowiska pacjenta dojrzałego i inteligentnego.

Starajmy się więc, podczas gdy poddajemy się ochotnie Chrystusowi, naszemu Panu, uczestniczyć w szerokim zakresie w Jego Duchu i współdziałać z Nim, jako mądrym i zdolnym lekarzem. Tak czyniąc z pewnością będziemy wykorzystywać naszą wolność umysłu, jako synowie Boży, nawet w toku nudnych i bolesnych procesów, które są wyznaczone do spełnienia naszego kompletnego wyzwolenia z niewoli grzechu.

„A przetoż jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” — nawet teraz, gdy nasze stanowisko, jako wolnych ludzi w Chrystusie, jest tylko uznaniowe. Wolność zdobywana przez Chrystusa dla Jego ludu Wieku Ewangelii składa się z (1) uwolnienia od potępienia grzechu i konsekwentnego przystąpienia do Boga, w którego łasce jest

życie wieczne; (2) uwolnienia z niewoli bojaźni dotyczącej przyszłości i konsekwentnego odpocznienia oraz polegania na Nim, który powiedział, „Wrzuć na Pana brzemię twoje, a On cię opatrzy”; (3) i codziennie, w miarę jak poddajemy się Chrystusowi, doświadczamy w coraz większym stopniu uwalniania od dziedzicznej niewoli grzechu. Stwierdzamy, że w toku leczenia przez Wielkiego Lekarza znikają kolejno wszystkie symptomy starej choroby grzechu, a widząc to, cieszymy się.

Znajdujemy uleczenie naszych niezdrowych umysłów w balsamie Boskiej rady. Znajdujemy bezbłędne kryteria sądu do mierzenia naszego własnego sądu, a z bezbłędnych przepisów sprawiedliwości i prawdy pijemy ducha zdrowego zmysłu. A przy pomocy tego zdrowego zmysłu, badając wszystkie doświadczenia i warunki życia, z punktu widzenia Boskiego Planu Wieków, jesteśmy uzdolnieni do ważenia i właściwego oceniania wszystkich obecnych wartości oraz do traktowania dobrych rzeczy tego obecnego życia jako bez znaczenia w porównaniu z tymi, za które ślubowaliśmy je ofiarować w naszym przymierzu. Nawet możemy cieszyć się w strapieniach uciśnienia z powodu sprawiedliwości.

Lecz gdy cieszymy się z tej błogosławionej wolności, nie jesteśmy jednakże w najsurowszej niewoli Chrystusa. Jak to stwierdza Apostoł Paweł, jesteśmy niewolnikami Jezusa Chrystusa i, podobnie do Niego, chwalimy się z takiego napiętnowania (Gal. 6:17). Zdajemy sobie z tego sprawę, że nie jesteśmy „sami swoi”, lecz że jesteśmy odkupieni za cenę i że poświęcenie naszego życia Temu, który nas odkupił, jest rozumną służbą. P '82, 50.

ZNISZCZENIE CHRZEŚCIJAŃSTWA

Iz. 63; 64

PROROCSTWO Izajasza w 63 rozdziale opowiada o tym, jak Izajasz dopytywał się o tożsamość tego, który powracał po zniszczeniu Edomu i o pochodzenie płam na wspaniałej szacie zwycięskiego zdobywcy. Jest też podana żywa odpowiedź potężnego zwycięzcy (wiersze 1—6), po czym następuje opis przeszłych wielkich błogosławieństw Jehowy udzielanych Izraelowi pośród rozmaitych utrapień, łącznie z opisem wielkiego wyzwolenia z niewoli egipskiej, jego buntowania się i prowadzenia go przez Mojżesza do chananejskiego odpoczynku (wiersze 7—14). Dalej następują modlitwy Izajasza o wyzwolenie, itd., ludu Bożego znajdującego się w dalszym ciągu w niewoli babilońskiej (wiersze 15—19; 64:1—12).

Wypełnienie się tego proroctwa miało miejsce w związku ze zniszczeniem żydostwa przy końcu Wieku Żydowskiego. Lecz teraz rozważymy wypełnienie dotyczące Żniwa Wieku Ewangelii, w którym Izajasz przedstawia sług Jehowy żyjących szczególnie przy końcu Żni-

wa Wieku Ewangelii, w okresie Epifaniczno-Bazylejskim, dopytujących się po zniszczeniu chrześcijaństwa o tożsamość i o pochodzenie siły niszczycielskiej w naszym Panu Jezusie. Następnie są podane Jego jasne odpowiedzi (wiersze 1—6) oraz opis błogosławieństw udzielanych przez Boga Swemu ludowi wczesnego okresu Wieku Ewangelii wraz z przywilejami (wiersze 7—9), a także są wymienione utrapienia wynikłe wśród Jego ludu Wieku Ewangelii w symbolicznym Egipcie (wiersz 10). Dalsze wiersze przedstawiają powstanie Jehowy za pośrednictwem naszego Pana jako antytypowego Mojżesza i wyzwolenie ludu z symbolicznego Egiptu (wiersze 11—14). Potem są podane modlitwy sług Bożych w czasie Interim, w okresie między Żniwem Wieku Żydowskiego a Żniwem Wieku Ewangelii, o wyzwolenie ludu Bożego z niewoli symbolicznego Babilonu (wiersze 15—19; 64:1—12).

Ezawowi, bliźniaczemu bratu Jakuba, po sprzedaniu przez niego pierworodztwa za mi-

skę soczewicy dano imię Edom (1 Mojż. 25:29—34; 36:1; 4 Mojż. 20:18—21; D, str. 35). A zatem nazwa Edom odpowiednio przedstawia system, w którym z błahych względów ogromna większość sprzedała swoje pierworodztwo Przymierza — w tym zastosowaniu nominalne chrześcijaństwo (Ter. Pr. '63, str. 82, kol. 1; E 6,368), fałszywie nazywane Królestwem Chrystusowym. Edom znaczy *czzerwony*, co zdaje się odnosić do winy chrześcijaństwa (E 14,463) z powodu przelanej krwi, które także „nazywają duchownie Sodomą i Egiptem” (Obj. 11:8; E 4,15).

Bocra (znaczy, *owczarnia*), stolica Edomu, przedstawia eklezjastycyzm, kościelnictwo, główną twierdzę chrześcijaństwa. Bocra jest znane z powodu swoich kozłów, które przedstawiają „kąkol” z przypowieści Jezusa, a zwłaszcza kler.

Oświeceni słudzy Boga oraz niektórzy spośród Jego innych sług, żyjący szczególnie teraz, przy końcu Wieku Ewangelii, zajmując stanowiska w związku ze zniszczeniem chrześcijaństwa (Jer. 49:7—17; E 14,463—465) w czasie ucisku na samym końcu Wieku, pytają się i będą się pytać jeden drugiego i innych, czy istotnie dostrzegają tożsamość potężnego zwycięzcy, powracającego, po zniszczeniu chrześcijaństwa i kąkolu jako takiego (włączając liczne jednostki spomiędzy kleru — Iz. 34:6; Jer. 49:13), w chwale Swych pełnowartościowych cech oficjalnej władzy symbolicznie poplamionej krwią, postępującego w przytłaczającej mocy, następnej po Jehowie, jako potężnego Namiestnika Jehowy (w. 1). Odpowiedź oznajmia, że On istotnie jest wielkim Panem Jezusem, Wodzem, prawą ręką Ojca, zapowiadającym Sprawiedliwość, który może wybawiać i który zniszczył chrześcijaństwo i jego klasę kąkolu jako taką. Błogosławieni jesteśmy, jeśli rozpoznajemy i pomagamy drugim rozpoznać naszego potężnego Zbawcę, Pana Jezusa, jako Tego, który niszczy chrześcijaństwo w czasie ucisku! Możemy więc szczerze śpiewać:

Postawione następnie pytanie brzmi: Dlaczego Jego zalety i Jego władze są symbolicznie splamione krwią? Dlaczego, jeśli On jest Barankiem Bożym i Księciem Pokoju, był zaangażowany w tak karzącej i niszczącej działalności, tak, że Jego zalety i Jego władze zdają się być bardzo aktywnie w niej włączone (w. 2, w dawnych czasach grona winne były umieszczane w prasie i deptane nogami. W rezultacie tego szaty depczącego zostawały poplamione na czerwono sokiem winogron).

Nasz Pan odpowiada, że On jest tym Jedynym, który sprowadził karzące zniszczenie na chrześcijaństwo w wielkim ucisku (Ps. 2:9; 110:5,6; Obj. 2:27), że pod zwierzchnictwem Jehowy (Mich. 1:3) On sam jest odpowiedzialny za to, gdyż to wymagało Boskiej mocy — ludzka energia i przewodnictwo nie były do tego zdolne — by spowodować karanie chrześcijańskich narodów (w. 3; D 39). W wielkim sprawiedliwym oburzeniu i gniewie, On przez właściwą agresywność i zniszczenie doprowa-

dził do karzącego zniszczenia chrześcijaństwa w czasie wielkiego ucisku, przez co Jego zalety i oficjalne władze były oczywiście wszystkie bardzo w to włączone (*Ja, mówię, tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swym, i podeptałem ich w popędliwości mojej, aż przyskała krew moczarów ich na szaty moje; a tak wszystko odzienie moje spluskałem*).

JEZUS UTOŹSAMIONY Z TŁOZĄCYM PRASĘ WINNĄ

W Obj. 19:11—16, traktującym o tych samych sprawach, nasz Pan Jezus wyraźnie utożsamia Siebie ze „Słowem [Logosem - Jan 1:1] Bożym” oraz „KRÓLEM KRÓLÓW i PANEM PANÓW” (porównaj 17:14; 1 Tym. 6:15), z Wojownikiem czystej, sprawiedliwej doktryny (biały koń), z „Wiernym i Prawdziwym”, z sądzącym w sprawiedliwości i prowadzącym wojnę (łącznie z słowną wojną z ostrym obosiecznym mieczem Jego ust — świecką i religijną prawdą — porównaj Iz. 11:4), z tłoczącym „prasę wina zapalczywości, i gniewu Boga wszechmogącego” i w konsekwencji z mającym Swoje urzędowe władze i zalety wielce w tym wszystkim zaangażowane. (Pozostałe istoty Boskie — 144.000 — są tu przedstawione jako uczestniczące z Nim w tej wielkiej wojnie — w. 14).

Tłoczenie przez naszego Pana prasy winnej, które zaczęło się z rozpoczęciem wojny światowej, jej pierwszej fazy, jesienią 1914 roku, było poprzedzone zgromadzeniem symbolicznych dojrzałych gron „winnicy ziemi”, którą jest chrześcijaństwo (kontrastujące z Kościołem, prawdziwą Winnicą Pańską — Jan 15:1—8). To jest opisane w Obj. 14:17—19. Wiersz 19 mówi „Zapucił tedy Anioł sierp swój ostry na ziemię, i zebrał grona winnicy ziemi, i wrzucił je w prasę wielką gniewu Bożego”.

W harmonii z nauką brata Russella (Z 3327, 4873, góra; B 111; D 76, F 247) rozumiemy, że żęcie „winnicy ziemi” opisane w Obj. 14: 17—19 jest tym samym, co zebranie kąkolu w snopki, opisane przez Mat. 13:30, 40—42 (porównaj Jer. 49:9; E 14,464), a żęcie pszenicy opisane w Obj. 14:14—16 odpowiada gromadzeniu pszenicy opisanemu u Mat. 13:30,43. Dalej rozumiemy, że gromadzenie (nie żęcie) pszenicy rozpoczęło się w 1878 roku z pierwszym zmartwychwstaniem, natomiast skompletowanie nastąpiło o wiele później, bo z chwilą przemiany ostatniego członka Maluczkiego Stadka i rozumiemy, że wrzucanie gron winnicy ziemi do prasy — czasu wielkiego ucisku — i deptanie ich rozpoczęło się jesienią 1914 roku. To deptanie uzupełni się z zakończeniem czasu ucisku. Zgodnie z Ewangelią Mat. 13:30 zebranie kąkolu w snopki — skupienie samolubstwa (w którym „wiele jest złości ich”, Joel 3:13) — to jest, gron „winnicy ziemi” rozpoczęło się „pierwej”, przed rozpoczęciem żęcia pszenicy.

Pierwszą więc rzeczą, której nasz Pan dokonał po Swoim Powrocie w 1874 roku, było rozpoczęcie zbierania kąkolu w snopki, gron

„winnicy ziemi”. To widocznie dokonało się w następujący sposób: Nasz Pan nie powrócił w ciele w październiku 1874 roku, jak tego niektórzy bracia oczekiwali i o tym nauczali, choć powrócił w tym czasie jako duchowa istota, co natychmiast posłużyło do zatwardzenia niektórych, szczególnie opozycyjnych jednostek kąkolu z kościoła nominalnego, przeciwko doktrynie o Powtórny Przyjściu Chrystusa. I to stanowiło początek zbierania ich jako kąkolu w snopki.

Tak więc, widzimy, jak w naturze tego przypadku zbieranie kąkolu, w celu związania go w snopki, rozpoczęło się „pierwej”, przed rozpoczęciem gromadzenia pszenicy. Tylko trochę później pastor Russell został zgromadzony jako pierwsze ziarno pszenicy przez rozjaśnienie w jego umyśle prawdy, że nasz Pan od Swego zmartwychwstania jest istotą duchową i dlatego w Swym Wtórym Adwencie będzie niewidzialny dla fizycznych oczu ludzkich. Ta doktryna stanowiła pierwszą określoną prawdę Żniwa — pierwszą część sierpu — która stała się znaną. Było to około października 1874 roku, gdy doktrynę tę jasno zrozumiał. Było, być może, tylko kilka dni różnicy między początkiem tych dwu dokonań.

Fakt ukończenia żęcia pszenicy oddzielnie w każdym kraju przed przystąpieniem danego kraju do wojny światowej (pierwszej fazy), to jest, zanim grona „winnicy ziemi” zaczęły być wrzucane do prasy — zanim snopki kąkolu zaczęły być wrzucane do „pieca ognistego” — i następny fakt, że wierni zaczęli rozróżniać gromadzenie pszenicy przed rozróżnieniem zebrania kąkolu, odpowiada wizji („I widziałem, a oto ...”, itd.) gromadzenia pszenicy (Obj. 14:14—16) poprzedzającego zebranie grom „winnicy ziemi” (Obj. 14:17—19).

W świetle powyższego możemy bez trudu dostrzec błędność nauczania pewnych jednostek, że żniwo z Obj. 14:17—20 rozpoczęło się w 1914 roku, gdy żniwo z Obj. 14:14—16 było zakończone.

PRASĄ WINNĄ JEST CAŁY CZAS UCISKU

Rozumiemy, że prasa winna przedstawia cały czas wielkiego ucisku, łącznie z wojną światową i anarchią światową (wiatr, trzęsienie ziemi i ogień z 1 Król. 19:11, 12).

Komentarz do Biblii C. J. Woodworth na temat Obj. 14:19 stwierdza, że prasa winna jest „jednym [podkreślenie nasze] z ostatnich zarysów czasu ucisku” i wprowadza w błąd (porównaj Ter. Pr. '70, str. 39, par. 22), gdyż rozważanie tego w D, str. 351, jako podstawy tego cytatu, nie podtrzymuje takiej myśli. W D, str. 39 brat Russell stwierdza, że *tłoczenie* grom ziemi w prasie wyobraża „ostatnią pracę tego brzemiennego w wypadki okresu »Żniwa«. Kreśli ono w naszym umyśle ostatnie zjawiska tego czasu wielkiego ucisku”.

Niektórzy na podstawie tego wyciągali błędne wnioski, że wojna światowa nie jest częścią tłoczenia winnej prasy. Jednakże, my powinniśmy zauważyć, że po rozpoczęciu się wojny

światowej i rozpoczęciu się wypełniania, brat Russell zwrócił uwagę na ten właśnie odnośnik (D, 39) w *Tower* z 1 czerwca 1915 roku (Z 5697, 5698) i stwierdził, „Prorok Izajasz (63:1—6) bardzo dosadnym językiem przedstawia dzieło naszego Pana Jezusa między narodami sprawowane w obecnym czasie i w dniach, które są tuż przed nami. »On deptał prasę sam, a jego całe szaty są spryskane krwią« gniewu Bożego. Zobacz WYKŁADY pisma Świętego, Tom IV, str. 39, 40 i str. 76. *Wierzimy, że to dzieło już się rozpoczęło w obecnej wojnie europejskiej* [kursywa nasza], której surowość i okropność wzrasta z dnia na dzień”.

Tak więc jest oczywiste, że brat Russell opierając się na Piśmie Świętym uczył, iż tłoczenie prasy winnej zaczęło się w 1914 roku, w pierwszej fazie wojny światowej, będącej pierwszą znamionną cechą czasu ucisku, po której następowało dalsze tłoczenie znamionujące późniejsze okresy. Porównaj E 4, 34; Ter. Pr. '47, str. 51; '53, nr 145; Ter. Pr. '29, str. 78, 79; P '32, 86, 87, gdzie w harmonii z naukami brata Russella jest jasno pokazane, że wojna światowa jest częścią doświadczenia prasy winnej.

Niektórzy uchwycili się stwierdzenia brata Russella w *Tower* z dnia 1 września 1914 roku, a mianowicie, „Obecna straszliwa wojna nie jest czasem wielkiego ucisku w najpełniejszym znaczeniu tego słowa, lecz jedynie jego zwiastunem” i usiłują dowieść, że to brat Russell nauczał, iż wojna światowa (pierwsza faza) nie jest częścią czasu wielkiego ucisku, wyszczególnionego przez naszego Pana w Mat. 24:21. Zauważ, jednakże, iż cytowane właśnie słowa brata Russella *nie stwierdzały, że wojna światowa nie była częścią czasu wielkiego ucisku, lecz jedynie nie była „czasem wielkiego ucisku w najpełniejszym znaczeniu tego słowa [podkreślenie nasze]”*. Serdecznie zgadzamy się z nauką brata Russella, że wojna światowa (pierwsza faza) nie była czasem wielkiego ucisku w *najpełniejszym znaczeniu tego słowa*. Jednak nie chcemy być ślepi, jak to niektórzy czynią, na fakt, że wojna światowa była początkiem pierwszego z trzech wielkich okresów czasu ucisku a tym samym ważnym jego komponentem.

Inne wypowiedzi brata Russella, uczynione po opublikowaniu tej wyżej zacytowanej, pokazują jasno, że on brał pod uwagę wojnę światową (jej pierwszą fazę) jako część składową czasu wielkiego ucisku. Na przykład w *Tower* z dnia 15 kwietnia 1915 roku (Z 5673) napisał, że „obecna wojna w Europie jest zamierzona przez Pana w celu osłabienia narodów i przygotowania ich do *następnego okresu ucisku* [podkreślenie nasze; to jasno pokazuje, iż brat Russell uznawał, że pierwszy okres już się zaczął], do wielkiego trzęsienia ziemi, którego symbol oznacza rewolucję”. Następnie zauważ jego wypowiedź w *Tower* z dnia 15 lipca 1915 roku (Z 5731): „Było to bardzo dokładne trafienie, gdyż *ten czas ucisku rozpoczął się blisko października 1914 roku*

i obecnie posuwa się naprzód z wielką szybkością [podkreślenie nasze]”. Weź także pod uwagę jego wypowiedź w *Tower* z dnia 15 sierpnia 1915 roku (Z 5753):

„Studenci biblijni na całym świecie otrzymali od Pana nadzwyczajną wizję przyszłości. Można powiedzieć, że dzięki studiowaniu Biblii dowiedzieli się, że inauguracja królestwa Mesjasza nastąpi w czasie ucisku, jakiego nigdy przedtem nie było, ani potem będzie (Dan. 12:1; Mat. 24:21). Oni się dowiedzieli, że wiatry konfliktów, *obecna wojna* [podkreślenie nasze], były przez lata powstrzymywane mocą Bożą, w czasie, gdy lud Boży brał udział w studiowaniu Biblii, mówiąc symbolicznie, gdy pieczętowane były czoła świętych. Objawienie 7:1—4. Oni widzą cztery części wielkiego Boskiego programu, który będzie wprowadzony w Królestwie Boga, o które święci Boży tak długo się modlili, »Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi«. Oni rozumieją, że wiatry przedstawiają wojnę, że trzęsienie ziemi w wizji Eliasza przedstawia wielką społeczną rewolucję, która nastąpi po wielkiej wojnie, być może, iż będzie się z nią zająbiać. Oni widzą, że po rewolucji należy się spodziewać anarchii, symbolizowanej przez ogień trawiący i niszczący obecny porządek rzeczy — symbolicznie przedstawiony przez świętego Piotra jako trawiący kościelne niebiosy i społeczną, finansową i polityczną ziemię, dając miejsce nowym niebiosom, królestwu Mesjasza i nowej ziemi, społeczeństwu na nowym gruncie aprobowanym przez królestwo — 2 Piotra 3:10—13”.

Na podstawie tych i podobnych wypowiedzi, włączając cytaty z Z 5697, 5698 właśnie przedstawione, jest widoczne, że brat Russell słusznie zwracał uwagę na wojnę światową (pierwszą fazę) jako będącą pierwszą częścią czasu wielkiego ucisku (Dan. 12:1; Mat. 24:21) i początek tłoczenia wielkiej prasy Boskiego gniewu.

TŁOCZĄCY WINNE JAGODY ZAJMIE ROZSIEWAJĄCEGO NASIENIE

Amos 9:13 mówi, że „oracz żeńcę zajmie, a ten co tłoczy winne jagody, rozsiewającego nasienie”. Jak to brat Russell jasno pokazał „oracz przedstawia czas wielkiego ucisku” (Z 5761; C 237, 238). Żniwiarz składa się ze sług Bożych przyprowadzających od 1874 do 1914 roku lud Boży do Prawdy. Wojna światowa (pierwsza faza), pierwsza część czasu wielkiego ucisku, wybuchła w czasie od 29 lipca do 1 sierpnia 1914 roku. Około października 1914 roku (Piramida wskazuje dokładnie na 16 września 1914 roku) żęcie zostało ukończone a pokłosie około Wielkanocy 1916 roku (więcej dowodów można znaleźć w Ter. Pr. Nr 264/265).

Co do „tłoczącego winne jagody”, zajmującego „rozsiewającego nasienie” cytujemy z P '37, 182: „Zgodnie z Amosem 9:13, oracz i tłoczący winne jagody zajmą żeńcę i rozsiewającego nasienie, *kładąc kres ich pracy*

[kursywa nasza]. Oracz zajął (i tym samym uniemożliwił jego dalszą pracę) żeńcę (włączając zbierającego pokłosie) a tłoczący winne jagody zajął rozsiewającego nasienie (Maluczkie Stadko karzące z grzechu, z sprawiedliwości i z sądu [Jan 16:8]) wszędzie tam, gdziekolwiek całe chrześcijaństwo zostawało zamieszane w wojnę światową, co miało miejsce wiosną 1916 roku.”

To jest w zupełnej zgodzie z myślą już wyrażoną, a mianowicie, że „wrzucanie gron winnicy ziemi do prasy i deptanie ich rozpoczęło się jesienią 1914 roku” i że prasa winna przedstawia cały czas ucisku (Ter. Pr. '48, str. 35), obejmując wojnę światową (pierwszą i drugą fazę), światową rewolucję, światową anarchię i ucisk Jakuba (drugą fazę). W ten sposób żęcie (łącznie z pokłosiem) i rozsiewanie nasienia z Amosa 9:13 zostało całkowicie powstrzymane, gdy oracz i tłoczący prasę zajęli żeńcę i rozsiewającego nasienie w 1914 do 1916 roku.

DZIEŃ POMSTY I ROK ODKUPIONYCH

Nasz Pan Jezus powiedział, że powodem symbolicznego deptania prasy winnej chrześcijaństwa jest to, iż „dzień pomsty był w sercu mojem”, „dzień pomsty Pańskiej będzie, i rok odplaty, aby się pomszczono Syonu” (Iz. 63:4; 34:68). Jehowa przez cały Wiek Ewangelii obserwował jak Jego wierni słudzy musieli walczyć i cierpieć prześladowania z rąk nominalnego ludu Bożego z powodu walki o Prawdę i sprawiedliwość, „aby się pomszczono Syonu” (E 12, 763—765). Z tego powodu Jehowa prowadził i prowadzi kontrowersje tutaj przy końcu Wiek Ewangelii z przeciwnikami i prześladowcami Swego prawdziwego ludu, sprowadzając na nich karę przez naszego Pana Jezusa (Oz. 4:1—3; Jer. 25:31; Mich. 6:1, 2; D 39—41).

Kiedy Jezus w czasie Swego Pierwszego Adwentu czytał z księgi Iz. 61:1—3 i powiedział, że ten ustęp wówczas był spełniony (Łuk. 4:16—21), to On nie wspominał proklamacji o „dniu pomsty Boga naszego” jak to stwierdza wiersz 2, gdyż wtedy nie był odpowiedni czas na to (A 257). Lecz po zakończeniu „miłościowego roku Pańskiego”, danego w celu wejścia w wysokie powołanie, jesienią 1914 roku (Ter. Pr. Nr 246/247) i po rozpoczęciu się „dnia pomsty”, nastąpił czas dla ludu Bożego, by pod kierownictwem Jego Ducha ogłosił początek „dnia pomsty Boga naszego”, czas wielkiego ucisku, którym ten wiek się kończy. Proklamowanie dnia gniewu jaki nastąpił będzie nadal ich poselstwem, nawet po zniszczeniu chrześcijaństwa.

Jednakowoż, pomimo Dnia Gniewu, jaki nastąpił obecnie, z stopniowym niszczeniem niemodnych, stworzonych przez człowieka systemów chrześcijaństwa — wszystkiego tego, co może być poruszone (Ag. 2:7, 8; Żyd. 12:26—28) — postępuje jeszcze inna praca, a mianowicie, stopniowe zaprowadzanie na ziemi nowego Tysiącletniego urzędnika lub dyspensa-

cji (rok odkupionych moich przyszedł — B 247).

Tak więc oświecony lud Boży ma i będzie miał po upadku chrześcijaństwa przywilej głoszenia, nie tylko o upadku chrześcijaństwa, lecz także radosnego poselstwa — nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło — dobrych wieści o stopniowym ustanawianiu nowego porządku rzeczy na ziemi, Królestwa Bożego w swej ziemskiej fazie. Niech nam Bóg obficie błogosławi, na ile my przez Jego Ducha i w nim, gdy tylko mamy odpowiednią okazję, wytrwale głosimy to podwójne poselstwo cichym, a nie kłótlwym i nie „świńskim” jednostkom (Obj. 19:1—9; Mat. 7:6)!

Wiersze 5 i 6 ponownie kładą nacisk na to, co stwierdził wiersz 3. Nasz Pan ponownie oznajmia, że On się starał, lecz nie znalazł żadnej ludzkiej mocy, ani poparcia, która by Mu udzieliła właściwej pomocy w tłoczeniu winnej prasy, w sprowadzeniu Boskiej sprawiedliwej kary na chrześcijaństwo. To wymagało potężnej władzy (Ps. 98:1; Obj. 11:17, 18) i sprawiedliwego gniewu istoty Boskiej, Namiestnika Jehowy, by doprowadzić narody do stanu obrazowego upicia (Iz. 51:17) i do zdeptania i obalenia chrześcijaństwa (Jer. 25:15—38; 49:12; E 14, 464).

WYLICZENIE PRZESZŁYCH ŁASK JEHOWY

Lecz nasz Pan jako Namiestnik Jehowy nie zwraca jedynie uwagi na sprawiedliwy gniew, karanie i obrazowe tłoczenie prasy winnej w obalaniu chrześcijaństwa w połączeniu z stopniowym ustanawianiem nowego porządku rzeczy na ziemi. On także oznajmia (i zachęca Swój lud do ogłaszania słowem mówionym i drukiem) o wzniosłych chwałach Jehowy i Jego licznych wielkich łaskach — Jego cudownych darach, wielkiej dobroci i nadzwyczajnych dziełach miłości — na rzecz Swego ludu, szczególnie na początku Wieku Ewangelii (w. 7).

Nasz Pan przedstawia Jehowę określającego Swój lud z początku Wieku Ewangelii jako będący istotnie Jego prawdziwymi, lojalnymi dziećmi, wiernymi jednostkami, które nie postępowałyby fałszywie, ani przekreślały prawdy i sprawiedliwości, które uznawały Jego za swego Zbawiciela (w. 8). We wszystkich ich próbach i utrapieniach w symbolicznym Egipcie On z nimi głęboko sympatyzował, a Jego posłannicy im usługiwali. W Swej wielkiej miłości i miłosierdziu (Jer. 31:3) On ich zbawił i dalej ich piastował (w. 9). Cóż za łaskawość, miłość i miłosierdzie wielki Jehowa miał do Swego typowego ludu i ma do Swego antytypowego ludu!

Ale kiedy wielkie odstępstwo następowało wzrastająco (2 Tes. 2:3), wielu spośród ludu Bożego nie pozostało wiernymi. Nieczyści Utracjusze koron (i niektórzy próbnie usprawiedliwieni) buntowali się przeciwko Jego Prawdzie i traktowali Jego zarządzenia z większym lub mniejszym lekceważeniem (Ps. 107:10, 11). Utracjusze koron, prospektywni

członkowie Wielkiej Kompanii, zasmucali Ducha Świętego i w niektórych wypadkach — członkowie wtórej śmierci — działali wbrew niemu (Ef. 4:30; Żyd. 10:29). Dlatego Bóg stał się ich przeciwnikiem i różnymi środkami sprzeciwiał się im i odrzucał ich, kiedy oni wprowadzali poważne błędy i złe praktyki, stając się w pewnych przypadkach wymiernie niewiernymi, a w innych — członkowie wtórej śmierci — zupełnie niewiernymi (w. 10).

Jezus także oświadczył, że Bóg wspomniał o Nim jako o Swoim i Swego ludu wykonawcy a w związku z apostazją zapytywał, gdzie był nasz Pan, gdy miał miejsce bunt usprawiedliwionych jednostek — w których On uznaje Swoje poświęcone jednostki w stanie usprawiedliwienia jako żyjące po Małym Okresie w charakterze członków klasy owiec po prawej ręce Jezusa — i zapytywał gdzie On był w związku z udzieleniem przez Niego Swego Świętego Ducha ich umysłem i sercom i prowadził ich przez surowe próby w warunkach separacji, ażeby oni się nie zachwiali (w. 12 i 13). Lecz z powodu ich niepełnego postępowania Jego śladami i polegania na Jego pomocy, wielu w Wieku Ewangelii mniej lub bardziej się potykało.

Jak bydło poszukuje orzeźwienia w dolinach, tak Duch Boży sprawiał, by Jego lojalny lud Wieku Ewangelii znajdował odpoczynek Wieku Ewangelii — antytypowy Chanaan — wielkie orzeźwienie na zielonych pastwiskach i przy spokojnych wodach Jego Słowa, Ducha i Opatrzności (Ps. 23:2; Żyd. 4:1—11). Tym dobrym sposobem paszenia On wiodł wszystkie dające się prowadzić jednostki, pokazując, iż On istotnie ma cudowny charakter składający się z majestatycznej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy (w. 14).

MODLITWA O BOSKĄ POMOC

Lud Boży z okresu Interim Wieku Ewangelii modlił się, aby Bóg zniżył się ze Swego chwalebego miejsca zamieszkania (Iz. 57:15) i zauważył go w jego stanie cierpienia, w jego ziemskim życiu. Ludzie Boży zapytywali, gdzie była Jego gorliwość i Jego wielka siła, Jego czułe litości wobec nich i pytali, czy one były od nich powstrzymywane tak, że w dalszym ciągu znoszą srogie próby, bez możliwości wyzwolenia z nich (w. 15). Bóg w czasie Interim pozwalał Przymierzu Sary w jego obietnicach i sługach pozornie ukazywać się antytypowym Egipcjanom, jakoby ono nie stanowiło Jego symbolicznej żony (1 Mojż. 12: 11—20; P '58, 55, 56).

Lecz lojalny lud Boży z okresu Interim uznał Go za swego Ojca Niebiańskiego w Jego mądrości i sprawiedliwości, mimo, iż się wydawało, że On w Swej miłości ten lud ignoruje pozostawiając go niewyzwolonym. Także cielesny Izrael ludu Bożego nie uznał. Tymczasem lud Boży uznał Go za swego Zbawiciela, za wiecznie żyjącego Boga w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy (w. 16).

Począwszy zwłaszcza tuż przed i po Refor-

macji, ludzie Boży pytali Jehowę, dlaczego pozwolił Swemu ludowi z Interim mniej lub więcej wchodzić w błąd doktryny i praktyki i także pozwalał, by ich serca były mniej lub więcej zatwardzone przeciwko czczeniu Go. Oni błagali Boga, by im przywrócił łaskę, która mniej lub więcej została wycofana od Jego ludu w czasie wielkiego odstępstwa (w. 17).

Oni uznali wobec Boga, że Jego święty lud chrześcijański posiadał Jego Prawdę i jej Ducha przez krótki okres czasu, za życia Apostołów, lecz potem niszczyciele podeptali lud Boży (w. 18; Joel 1:4; Mich. 5:5; E 10, 114—116; Ter. Pr. '60, str. 50, 51). Oni uznali poważny stan apostazji nominalnego ludu Bożego (*Mysły się stali jako ci, nad którymi nigdy nie panowałeś, jako ci, którzy nigdy nie byli nazywani od twego imienia*, w. 19, ASV, por. Rotherham).

MODLITWA O WYBAWIENIE OD NIEPRZYJACIÓŁ

Lud Boży z okresu filadelfijskiego (Obj. 3:7—13) modlił się, ażeby Bóg „rozdarł” wielki system Antychrysta i mniejsze systemy Antychrystów, ażeby zstąpił i spowodował podczas Swojej obecności potrząśnięcie królestwami, szczególnie tymi połączonymi z kościołami nominalnymi (*aby się od oblicza twego góry rozplynęły*, Iz. 64:1), by srogi niszczycielski ucisk uczynił Jego imię znane Jego wrogom, by narody się zatrwożyły w Jego obecności (w. 2). Kiedy Jehowa zesłał niespodziewane karzące sądy (1 Tes. 5:3), to królestwa świata zadrżały przed Jego obliczem (w. 3).

Od stworzenia rodzaju ludzkiego, żadne ludzkie ucho bądź oko nie słyszało, ani nie widziało tych bogatych błogosławieństw i dziedzictwa, jakie Bóg przygotował i jakie zachował dla tych, którzy czekają na Niego i Go kochają (w. 4; Jan 14:2, 3; 1 Kor. 2:9).

Jehowa jest łaskawy dla tych, którzy cieszą się ze sprawiedliwości i zgodnie z nią postępują, którzy pamiętają o Nim i o Jego sposobach postępowania, takim wychodzi na spotkanie i takich zachowuje. Jego prawdziwy lud uznaje, że On jest zagniewany z powodu grzechu, i dlatego że Jego lud grzeszył, i że ten lud trwał w grzechu tak długo, w

związku z czym zachodzi pytanie, czy on w ogóle będzie uratowany (w. 5).

Wierny lud Boży z okresu filadelfijskiego uznawał, że Jego uczynki były niesprawiedliwe, budzące odrazę w Bogu i że uczynki nie mogą go usprawiedliwić (Ef. 2:8—10), że grzechy ich odstręczały Go od nich (w. 6). Uznawał, że pośród nominalnych jednostek nie ma nikogo, kto prawdziwie wołałby do Niego, by pobudzać się do polegania na Bogu. On jest rozpoznany jako Ten, który odwrócił od nich Swoją twarz i niszczył ich z powodu ich grzechów (w. 7).

Ale jego prawdziwy lud rozpoznaje Jehowę jako swego Ojca i to, że sam jest gliną w Jego rękę, jako w rękę Garncarza, będąc Jego dziełem (w. 8; Jer. 18:1—6; Rzym. 9:20, 21). Ponownie błaga Boga, by nie był zbyt zagniewany na niego i aby nie pamiętał wiecznie o jego grzechach, ani go karał za popełnione grzechy, tak jak to czyni w przypadku Swego nominalnego ludu. Wołają do Niego, by wejrzał na nich łaskawiej i by pamiętał, że są Jego ludem (w. 9).

Lud Boży z okresu Interim uznał, że Jego sprawiedliwe kierownictwo, jakie miało miejsce w Żniwie Żydowskim zostało zniszczone — że Jego prawdziwy Kościół, jako władza religijna, spustoszony (w. 10). Uznał, że prawdziwy Kościół jaki istniał w Żniwie Żydowskim jako miejsce spotkania się Boga ze Swym ludem, przebywania z nim i błogosławienia mu, został zniszczony i zostawiony odłogiem (w. 11). Oni pytają, czy Bóg zechce powstrzymać się od tych rzeczy i czy istotnie pozostanie milczący i beczynny i nie będzie ich trapić zbyt srogo (w. 12).

Iz. 65 i 66 pokazują, że Bóg we właściwym czasie spowoduje wyzwolenie Swego ludu Wieku Ewangelii w Królestwie, i także wyzwolenie całej ludzkości w zakresie nowych niebios i nowej ziemi (Iz. 65:17; 66:22), darząc życiem wiecznym wszystkich chętnych i posłusznych.

Wielbimy Boga za te pełne znaczenia części Jego Słowa i za zrozumienie ich! Modlimy się o błogosławieństwa dla Jego ludu w miarę jak studiują i rozmyślają o nich i w miarę jak starają się praktykować i rozpowszechniać Jego drogocenną Prawdę, którą Jemu zawdzięczamy! P '82, 44.

POSTĘPUJĄCY POCZWÓRNY OBRAZ PRZYBYTKU

DANIE przez brata Russella Prawdy na temat Przybytku w 1879 roku (zobacz np. Ter. Pr. '63, str. 79, kol. 2) i przedstawienie jej przez niego ludowi Bożemu, szczególnie w *Cieniach Przybytku*, było szczególnym źródłem błogosławieństwa dla wielu w udzieleniu im przez typy i antytypy Przybytku pomocy do lepszego zrozumienia licznych rysów wielkiego Boskiego planu zbawienia Kościoła i świata. Jak pokazano w *Cieniach*

Przybytku, typowe położenie Przybytku i Obozu na puszczy bardzo stosownie przedstawia sprawy odnoszące się do ludu Bożego Wieku Ewangelii. *Ale to nie jest wszystko!* To, czego niektórzy studenci Biblii nie zauważyli, a na co brat Russell wskazał, jest typowym *progresywnym* układem Przybytku i Obozu (Przyp. Sal. 4:18). Oprócz układu na Wiek Ewangelii istnieją jeszcze inne układy. Jak brat Russell podkreślił, przy końcu Wieku Ewangelii bę-

dzie miało miejsce „przystosowanie spraw” odnoszące się do antytypowej Świątyni, Obozu i Dziedzińca (Z 4745, 4876) i w tym czasie układ Wieku Ewangelicznego zostanie wcielony w przejściowy lub epifaniczny zespół. Podobnie przejściowy lub epifaniczny zespół zostanie wcielony w zespół tysiącletni i w krótkim czasie zespół tysiącletni zostanie wcielony w zespół potysiącletni.

Silnym dowodem, że Pan osobiście użył brata Johnsona do podania Prawdy postępującej ludowi Bożemu po śmierci brata Russella jest to, że brat Johnson nie tylko wielokrotnie potwierdził Prawdę dotyczącą progresywnego obrazu Przybytku, tak jak ją podał brat Russell, lecz także dodatkowo udzielił stosownych zarysów Prawdy opartej na, w harmonii z, i opracowanej na podstawie stosownej Prawdy danej przez brata Russella. A ponadto brat Johnson jasno wskazał na czas „przystosowywania spraw” w Świątyni na Dziedzińcu itd., w miarę jak obraz Przybytku się rozwija. Jako dowód, że brat Johnson potwierdził, z dalszymi zarysami i opracowaniami, Prawdę wyjaśnioną przez brata Russella na temat progresywnego obrazu Przybytku, reprodukuje tutaj z P '40, 13, 14 odpowiedź brata Johnsona na prośbę o wyjaśnienie poczwórnego obrazu Przybytku i obozowania Izraela:

POCZWÓRNY OBRAZ PRZYBYTKU

„W harmonii z różnymi bezpośrednimi i wynikającymi z nich przedstawieniami naszego Pastora [Br. Russella] często na tych kolumnach prezentowaliśmy poczwórny typowy układ Przybytku i Obozu na puszczy. Pierwszy układ stanowi obraz Wieku Ewangelii, który nasz Pastor wyjaśnił w *Cieniach Przybytku*. Drugi układ implikowały jego nauki w *Strażnicy*, szczególnie od 1910 roku [zobacz np. Z 4745, 4876; porównaj E 4, 126—128], mówiące, iż na samym końcu Wieku Ewangelii, tzn. w [okresie] Epifanii, po skompletowaniu [w liczbie] Maluczkiego Stadka utratnicy koron zostaną usunięci z Świątyni na Dziedziniec, podczas gdy nie poświęceni próbnie usprawiedliwieni zostaną wyrzuceni z Dziedzińca do Obozu. O trzecim zestawie bezpośrednio nauczają *Cienie Przybytku* i daje do zrozumienia Tom VI [zobacz str. 151, 152], gdzie nasz Pastor podaje obraz Tysiąclecia. Czwarty układ implikują *Cienie Przybytku* i Tom VI, ukazujący obraz potysiąclecia [dopóki wyszczególnionych układów nie będziemy zachowywali w pamięci jako oddzielne i różne, będziemy mieli trudności w jasnym zrozumieniu antytypowego znaczenia Przybytku — Ter. Pr. '73, str. 69].

Pokrótko wyjaśnimy nasze zrozumienie tych czterech obrazów. Na Wiek Ewangelii świątynią najświętszą przedstawia stan istot Boskich. Świątynią przedstawia stan nowych stworzeń w zarodku, bez względu na to czy są zatrzymującymi czy tracącymi korony. Dziedziniec przedstawia stan usprawiedliwionych z wiary.

Obóz przedstawia stan nominalnego ludu Bożego jako odrębnego od prawdziwego ludu Bożego, natomiast teren na zewnątrz obozu przedstawia stan tych, którzy nawet nie są nominalnym ludem Bożym lub są jednostkami ekskomunikowanymi.

Na Epifanię świątynią najświętszą przedstawia stan Boskich istot. Świątynią w skończonym obrazie przedstawia stan nowych stworzeń zatrzymujących korony. Dziedziniec w skończonym obrazie przedstawia Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych. Obóz w skończonym obozie przedstawia już uprzednio usprawiedliwione z wiary jednostki, które były wierne okupowi i praktykowały sprawiedliwość, oraz nawróconych Izraelczyków. Tymczasem obszar na zewnątrz obozu przedstawia stan tych, którzy bądź stanowili obóz Wieku Ewangelii, bądź są ekskomunikowani.

Na Wiek Tysiąclecia świątynią najświętszą przedstawia stan Boskich istot, a w odniesieniu do Chrystusa, ona przedstawia członków Chrystusa w ich zdolności służenia Bogu na rzecz ludu. Świątynią przedstawia stan Chrystusa w zdolności służenia ludowi na rzecz Boga. Dziedziniec przedstawia stan Starożytnych Godnych (lewici Kaatyccy), Wielkiej Kompanii (lewici Meraryccy) i Młodocianych Godnych (lewici Gersoniccy). Obóz przedstawia stan świata doznającego restytucji. Terytorium wokół obozu przedstawia stan tych, którzy nie rozpoczęli restytucji i członków wtórej śmierci, którzy umrą w ciągu stu lat.

Jest jeszcze czwarty obraz, o którym uczył bezpośrednio i który częściowo wynikał z nauk naszego Pastora w Tomie VI, a dotyczący potysiącletniego Przybytku. W zakresie tego czwartego obrazu świątynią najświętszą przedstawia wieczny stan Boskich istot, Chrystusa w jego posłudze w stosunku do Boga na rzecz wszystkich istot niższych od klasy Boskiej. Świątynią przedstawia Chrystusa w jego zdolności służenia na rzecz Boga wszystkim istotom niższym od klasy Boskiej. Dziedziniec przedstawia stan Starożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych (wszystkie trzy klasy stanowiące wówczas duchowe istoty) w ich zdolności służenia pod kierunkiem Chrystusa światu i innym istotom, które mają być stworzone w wiekach chwały. Obóz przedstawia odrodzoną ludzkość i nowy rodzaj doskonałych istot, jakie będą stworzone w wiekach chwały, a które będą wierne w ich próbie. Obszar na zewnątrz obozu przedstawia nowe klasy doskonałych istot jeszcze w pełni nie wypróbowane. Tak więc z punktu widzenia czwartego, potysiącletniego obrazu Przybytek przedstawia stany i dzieła Boga dokonywane przez Chrystusa, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych na rzecz innych istot Boga w nieskończonych wiekach chwały. Istotnie, wspaniałym jest ten poczwórny obraz Przybytku!”

Brat Johnson wcześniej jasno określił Obóz *Epifaniczny* w skończonym obrazie jako „tych, którzy wytrwają w wierze w Jezusa jako Zbawcę i Króla”, to jest, jako jednostki prób-

nie usprawiedliwione z wiary (Ter. Pr. '69, str. 78, 79). Później on wyjaśnił wyrażenie z P '40, 13; „uprzednio usprawiedliwieni z wiary”, które użył do określenia Obozu *Epifanicznego* przez pokazanie, że ono oznaczało tych którzy byli „wcześniej usprawiedliwieni z wiary”, tzn. przed październikiem 1954 roku „dla [wyborczych] celów *Wieków Ewangelii*” [kursywa nasza], lecz on z pewnością nie myślał, że oni będą *nieusprawiedliwieni*, gdyż później wielokrotnie potwierdzał, że ci z Obozu dla celów *epifanicznych* byli „prawdziwie pokutującymi i wierzącymi” jednostkami, „lojalnymi próbnie usprawiedliwionymi oraz lojalnymi Żydami *Obozu Epifanicznego* [kursywa nasza] i lojalnymi usprawiedliwionymi” (E 10, 114, 209, 649, 672).

Brat Johnson jasno nauczał, że wielu nowo próbnie usprawiedliwionych jednostek będzie przychodzić do Obozu *Epifanicznego* na długo po październiku 1954 roku, łącznie z licznymi, którzy przyjdą w czasie nawrócenia Izraela (E 10, 114, 610; P '47, 53, par. 2). I on liczył się z faktem przychodzenia po 1954 roku i łączenia się z Panem w poświęceniu przez tych, którzy będą się stawali Poświęconymi Obozownikami Epifanii. Ci będą stanowić najwyższą klasę pośród quasi-wybranych. W istocie, gdy dojdziemy do czasu po drugiej fazie ucisku Jakuba, po nawróceniu Izraela, to Obóz Epifaniczny zostanie wcielony do Obozu Tysiąclecia a wszyscy *nie poświęceni* Obozownicy Epifanii zostaną przemieszczeni z Obozu *Epifanii* do Obozu Tysiąclecia (P '73, 29).

BRAT RUSSELL O PRÓBNIE USPRAWIEDLIWIONYCH

Jest widocznym, że we wcześniejszych pismach brat Russell nie nauczał, iż próbnie usprawiedliwieni z czasów przedtysiąclecia, pozostając lojalnymi w swej wierze w Jezusa jako Zbawiciela, którzy się nie poświęcili, będą mieli jakiegokolwiek pierwszeństwo lub jakieś względy w Królestwie. Zauważ to w F 136—138 (porównaj strony 848, 849; Z 2286, kol. 2, par. 1):

„Tak dalece na ile możemy zauważyć, korzyść próbnie usprawiedliwionych odnosi się jedynie do obecnego doczesnego życia i do ulgi jaką teraz odczuwają w związku z chwalebny charakterem Boga i jego postępowaniem z nimi w przyszłości ... Spodziewanie się szczególnego uprzywilejowania i łaski ze strony Pana podczas wieku Tysiąclecia, dlatego że otrzymało się jego łaskę na próżno w tym życiu wyglądałoby jak gdyby ktoś się spodziewał specjalnego błogosławieństwa dlatego, że poprzednie błogosławieństwo niewłaściwie użył lub go nie docenił. Czy nie zgadzało by się to z Boskim postępowaniem w przeszłości, gdybyśmy stwierdzili, że niektórzy nie mający łaski podczas tego wieku Ewangelii zostaną nagrodzeni głównymi zaszczytami podczas przyszłego wieku?”

Wydaje się oczywistym, że brat Russell w zacytowanych wypowiedziach odnosił się raczej do jednostek próbnie usprawiedliwionych, które wiedziały i jasno rozumiały potrzebę podjęcia następnego kroku, to znaczy poświęcenia się w harmonii z napomnieniem Pisma Świętego (np. Przyp. Sal. 23:26; Mat. 16:24; Mar. 8:34; 10:21; Łuk. 9:23; 14:27; Rzym. 12:1), lecz tego nie uczyniły z różnych powodów, takich jak brak wystarczającej miłości bezinteresownej (szczególnie oceny Boga i Jego wielkiej łaski wobec nich), z powodu samolubstwa, z obawy, że to może się nie spodobać mężowi, żonie lub rodzinie, z powodu miłości do rzeczy i osiągnięć światowych, itd. Tacy oczywiście są o wiele mniej godni Boskiej łaski i błogosławieństw, niż ci, którzy dowiedzieli się o tych błogosławieństwach Boga obiecanych tym, którzy przyjmują Jezusa jako Zbawiciela i praktykują sprawiedliwość, których jednak uczono, że tylko to jest potrzebne, by żyć życiem chrześcijańskim i nigdy nie dowiedzieli się o poświęceniu ani go nie rozumieli. Bez wątplenia wielki odsetek nie poświęconych próbnie usprawiedliwionych w kościele nominalnym znajdował się w ostatniej kategorii.

Ale w późniejszych pismach dostrzega się, że br. Russell nauczał, iż nie poświęceni chrześcijanie razem z wierzącymi Żydami (czyli dwie klasy nie poświęconych quasi-wybranych) będą mieli pewną miarę szczególnego pierwszeństwa, czy też łaski, w Królestwie. W Z 5164, par. 4 on stwierdza:

„Nowe Przymierze się rozpocznie pochłonięciem starego Przymierza Zakonu, gdy tylko królestwo zostanie ustanowione. Pismo Święte wskazuje, że pierwszymi, którzy je przyjmą będą starożytni godni. Wzbudzeni z martwych do ludzkiej doskonałości będą tworzyli zaczątek nowego układu na ziemi. Następnymi będą ci, którzy byli znani jako chrześcijanie, lecz nie poświęceni aż na śmierć [kursywa nasza] i Żydzi, którzy byli poświęceni zakonowi, lecz którzy byli zaślepieni. Stopniowo światło obejmie wszystkich miłujących sprawiedliwość i nienawidzących nieprawości. Uwolnieni od wszelkiej sympatii do zła zadeklarują pełną lojalność Bogu. We właściwym czasie to światło obejmie wszystkie rodziny, języki i narody”. Tak więc to późniejsze stwierdzenie brata Russella wskazuje jasno, że on nauczał, iż pewna miara szczególnego pierwszeństwa i łaski będzie udzielona w Królestwie nie poświęconym usprawiedliwionym jednostkom.

Brat Jolly wielokrotnie potwierdzał, bronił i opracował szczegółowo wyżej wymienione nauki brata Russella i brata Johnsona (zobacz, na przykład, P '59, 34—44; '72, 67—76). My czyniliśmy to samo i mamy nadzieję nadal to czynić. Poniższy diagram będzie pomocą w zrozumieniu poczwórnego obrazu Przybytku: [pokazując cztery oddzielne antytypowe układy czasowe i to, co każde położenie symbolizuje w każdym układzie].

POŁOŻE- NIE PRZY- BYTKU	UKŁAD WIEKU EWANGELII	UKŁAD PRZEJŚCIOWY CZYLI EPIFANICZNY	UKŁAD WIEKU TYSIĄCLECIA	UKŁAD WIEKU PO TYSIĄCLECIU
Świątelnica Najświęt- sza	Stan Boskich Istot — Bóg i Jezus (w Paruzji, włączając licznych członków Maluczkiego Stadka narodzonych Z Ducha)	Stan Boskich Istot — Bóg i Jezus (włączając ostatecznie wszystkich członków Maluczkiego Stadka narodzonych z Ducha)	Stan Boskich Istot, włączając Chrystusa w Jego zdolności służenia Bogu na rzecz ludu	Wieczny Stan Boskich, Istot, włączając Chrystusa w posługach Bogu na rzecz wszelkich istot niższych niż Boskie
Świątelnica	Stan embrionalny za-trzymujących korony i tracących korony (Wielka Kompania) Nowych Stworzeń	W skończonym obrazie stan zatrzymujących korony (Maluczkie Stadko) Nowych Stworzeń	Stan Chrystusa w Jego zdolności służenia ludowi na rzecz Boga	Stan Chrystusa służącego na rzecz Boga wszystkim istotom niższym niż Boskie
Dziedzic- niec	Stan usprawiedliwionych z wiary, to, jest, próbnie usprawiedliwionych Żydów i pogan — wierzących w Jezusa jako Zbawiciela	W skończonym obrazie stan Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych (antytypowych lewitów)	Stan Starożytnych Godnych (Kaatyce), Wielkiej Kompanii (Meraryce) i Młodocianych Godnych (Gersonice)	Stan St. G., W. K. i M. G. jako duchów posługujących pod kierunkiem Chrystusa na rzecz świata i po-Tysiącletnich stworzeń
Obóz	Stan nominalnych, nie usprawiedliwionych Żydów i pogan, jako różniących się od prawdziwego ludu Bożego	W skończonym obrazie stan nie-lewitów próbnie usprawiedliwionych, włączając Poświęconych Obozowników Epifanii	Stan mas rodzaju ludzkiego doznających restytucji (po rozpoczęciu się Pośredniczącego Panowania)	Stan odrodzonej ludzkości i nowych rodzajów doskonałych istot, które zostaną stworzone i będą wierne w swoich próbach
Poza Obozem	Stan tych, którzy nie są nawet nominalnym ludem Bożym lub są jednostkami wyklętymi	W skończonym obrazie stan tych, którzy w Wieku Ewangelii byli w Obozie lub są jednostkami wyklętymi	Stan tych, którzy nie rozpoczęli restytucji i członkowie wtórej śmierci, którzy umrą w stu latach	Stan nowych rodzajów doskonałych istot, które zostaną stworzone, lecz jeszcze w pełni nie wypróbowanych

(Zobacz *Cienie Przybytku*; Z 4745, 4876; F 151, 152, 185—187; E 4, 126—128; Ter. Pr. '69, str. 79; E 10, 114, 209, 649, 672; E 11, 472, 473,

493; E 12, 187, 188, 519, 730; P '40, 13, 14; P '59, 34—44; Ter. Pr. '72, str. 32—39; P '72, 15, 67—76).

WIELKIE CUDA NA NIEBIE

Obj. 12

PO ŚMIERCI pastora Russella wśród ludu w Prawdzie, miało miejsce odpadanie na wielką skalę w doktrynie i praktyce. J. F. Rutherford usuwał stopniowo, jedno po drugim, wiele z prawdziwych tłumaczeń biblijnych dokonanych przez brata Russella i zastępował je błędami wytwarzanymi przez siebie. Apostazja ta była wykazywana na tych łamach w miarę jej rozwoju (zobacz także szczególnie E 6, *Meraryzm*). Wśród prawd usuniętych przez JFR była prawda z Obj. 12, wyłożona przez brata Russella we wczesnym okresie Paruzji (zobacz przedruki Z 55, 56, 306, 307; komentarze bereańskie). Wierzmy, że prawda ta powinna być potwierdzona i broniona, a więc dlatego rozważmy ją tutaj.

W *Watch Tower* w 1925 roku, w artykule z tytułem zapożyczonym z teatralnego świata — „Narodziny narodu” — JFR przedstawił swój błędny „nowy pogląd”. On błędnie twierdził, że Obj. 11:17—19 należy do Obj. 12. Na tej fałszywej podstawie założył swoją błędną interpretację Obj. 12, stosując ten rozdział do końca Wieku Ewangelii i starając się w ten sposób wywyższyć samego siebie i swoje dzieło, natomiast prawdziwa interpretacja obejmuje wypełnienie rozpoczynające się w Żniwie

Żydowskim i rozwijające się dalej w Wieku Ewangelii.

Jak przedstawiliśmy w wydaniu wrzesień - październik (1981), siódma trąba zaczęła brzmieć, gdy zaczęło się tysiącletnie królowanie Chrystusa jesienią 1874 roku (a nie tylko jesienią 1914 roku, jak nauczał JFR i inni wodzowie „S. J.”). Rozgniewanie narodów poprzedzało jak również następowało po jesieni 1914 roku a inne wydarzenia wspomniane w Obj. 11:18 obejmują długi okres czasu włączając unicestwienie szatana i jego posłanników, co nastąpi przy końcu Małego Okresu.

Obj. 11:19 odnosi się do eksponowania Prawdy od 1874 roku na temat Kościoła, prawdziwej świątyni Boga, do dania perspektywy Prawdy dotyczącej Boskich zamierzeń i Planu, objawionych w Nim Samym i w Chrystusie — ucieleśnienie Jego pełnego układu zarządzeń — z występującymi w tej łączności błyskawicami świeckich i religijnych prawd, proklamacjami Prawdy, kontrowersjami, rewolucjami (szczególnie z wielką rewolucją Obj. 16:16, 18—21) i spuszczeniem twardych trapiących prawd (zobacz P '81, 78, 79).

Obj. 12 widocznie nie jest powiązany z 11:17—19. Jest on oczywiście osobnym widze-

niem, które lud Pański z Duchowego Izraela Wieku Ewangelii widział w tym życiu, jak to reprezentował Apostoł Jan na Patmos. Coś nowego i cudownego (wielki cud [po grecku *semeion*, znak — zobacz margines, w. 1]) zaczęło się im ukazywać w Żniwie Żydowskim i później w swerze władz duchowej (niebo) kontroli.

IDENTYFIKACJA NIEWIASTY I JEJ ZWIĄZKÓW

Niewiastą z wiersza 1 jest wczesny Kościół chrześcijański. 12 Apostołów i 70 ewangelistów było antycypacyjnie członkami Kościoła i miało swoje imiona napisane w niebie (Łuk. 10:20). Jednakże prawdziwy Kościół nie wcześniej rozpoczął swoją egzystencję i wystąpił na widowni, aż dopiero w Zielone Świątki. Wówczas został on spłodzony z Ducha, upelnomocniony przez pomazanie Duchem i odtąd został właściwie zorganizowany, nie *do jakiegokolwiek i każdej misji, lecz do jego specjalnej misji*.

Kościół, w dodatku do Pism Starego Testamentu, potrzebował tylko instrukcji, jaką otrzymał przez Pana Jezusa i to, co związali w nim i rozwiązali Apostołowie (Mat. 18:18). *Stary i Nowy Testament ignoruje jakąkolwiek organizację, za wyjątkiem tego co Pan i Apostołowie zarządzili dla Kościoła, co jest konieczne do wykonywania jego dzieła, zarządzanego przez Boga. Bóg, opisując całą organizację Kościoła, celowo omieszkał uczynić wzmiankę o innych ciałach organizacyjnych, towarzystwach, kompaniach lub korporacjach w Kościele, jako koniecznych dla niego do wykonywania celów jego istnienia, usiłujących kontrolować jego pracę.* Kościół dlatego powinien odmówić akceptacji służby wszystkich tych tworów organizacyjnych (włączając taki jak Towarzystwo Strażnicy), *jeśli one usiłują kontrolować jego pracę a nie poddawać się jego kontroli.* (Zobacz Kościół Kompletnie Zorganizowany” — BS Nr 537).

Wczesny Kościół jest przedstawiony jako obleczony w *słońce*, to jest „otoczony pełnym i jasnym światłem niezaciemnionej Ewangelii” (D 733), w wyniku otrzymania znajomości o „żywocie i nieśmiertelności”, wyciągniętych na światło dzienne przez Ewangelię (2 Tym 1:10), włączając „wielkie [wysokie powołanie] zbawienie, które wzięło początek opowiadania przez samego Pana” (Żyd. 2:3) i resztę chwalebnych prawd Nowego Testamentu.

„Książyc pod jej stopami oznacza, że zakon, na którym się ona wspiera, nie jest jednakże źródłem tego światła”. Stary Testament jest pełen typów, zapowiadających nadejście dobrych rzeczy, należących nie tylko do rzeczy związanych z Wiekiem Ewangelii, lecz także z tysiącletnim i potysiącletnim okresem.

„Dwanaście gwiazd nad jej głową, w kształcie korony, reprezentuje jej ustanowionych przez Boga i natchnionych nauczycieli — dwunastu Apostołów”. Tych dwunastu jest wzmiankowanych także w Obj. 21:14, jako

mających swoje imiona na 12 gruntach Nowej Jerozolimy. Apostoł Paweł został ostatecznie wybrany przez naszego Pana, aby zajął miejsce Judasza, jako jeden z Dwunastu. Pan nigdy nie upoważnił, ani nie uznał usiłowania innych Apostołów, do wyboru kogoś na miejsce Judasza (Dz. Ap. 1:15—26; zob. BS 325; JFR i inni wodzowie „S. J.” głoszą także błędną naukę o „19 apostołach” — zob. F 249— 252). Nie ma także tych Dwunastu żadnych następców. Papieże, arcybiskupi, mormońscy wodzowie lub inni, którzy twierdzą, że są takimi, są „fałszywymi apostołami”, „kłamcami” (2 Kor. 11:13; Obj. 2:2).

NIEWIASTA KOBIECĄ W CIĄŻY

Kościół przedstawiony jest w Piśmie Świętym z różnych punktów widzenia, takiego jak Oblubienica, Ciało Chrystusowe (którego Jezus jest Głową), itd. Lecz w Obj. 12:2 Kościół przedstawiony jest jako kobieta w ciąży. Pismo Święte dowodzi, że matka w antytypie przedstawia myśl o przymierzu i sługach, którzy stosują obietnice przymierza do innych (Gal. 4:19, 22—31).

Zwykle myślimy o Kościele jako antytypowej matce będącej sługami, którzy stosują obietnice przymierza do rozwijania prawdziwego ludu Bożego — Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych, itd. (E 13, 19, 20, 31). Naturalnie moglibyśmy się spodziewać, że to jest właśnie to, co kobieta w ciąży w wierszu 2 mogłaby reprezentować. Lecz, jak zobaczymy, jest tu obraz zupełnie różny.

Matka, wczesny Kościół, jako słudzy, którzy stosują obietnice, w tym obrazie pokazana jest jako brzemienna z powodu „tajemnicy nieprawości” działającej już w niej (2 Tes. 2:7). To zostało zapoczątkowane w niej przez szatana wzbudzącego wodzów we wczesnym Kościele do chwywania władzy i narzucania swojej woli Kościołowi (na przykład, Dyjotrefes; 3 Jana 9, 10). To wielce wzrosło w okresie smyrneńskim, po zaśnięciu Apostołów (Dz. Ap. 20:30), na przykład, gdy niektórzy uzurpowali sobie prawo nawet do urzędu apostołskiego (Obj. 2:2). Kościół w prawdziwych sługach wielce bolał i doznawał utrapień z powodu tego rozwoju pragnąc bardzo uwolnienia się od posiadania „tajemnicy nieprawości” w pośrodku siebie.

JFR odrzucił prawdziwe tłumaczenie niewiasty brzemienną (Obj. 12:2) i w jego miejsce podał twierdzenie, że ona reprezentuje „organizację Boga”, która wydaje „nowy naród lub rząd”, tysiącletni rząd ziemi. Ta błędna definicja niewiasty otworzyła drogę dla JFR do wprowadzania później stopniowo poglądu, że organizacja Strażnicy jest „niewiastą” Boga tutaj na ziemi i że opuszczenie jej oznacza opuszczenie organizacji Boga lub niewiasty.

JFR źle zastosował urodzenie mężczyzny z Iz. 66:7 do urodzenia tysiącletniego rządu ziemi. Lecz, jak to wykazał brat Russell (zobacz,

na przykład, komentarze bereańskie) i jak to wielokrotnie stwierdziliśmy na tych łamach, narodzenie mężczyzny reprezentuje obrazowe narodzenie klasy Chrystusowej. Wykazaliśmy, że ono przedstawia Maluczkie Stadko, wszystkich opuszczających — przez obrazowe rodzenie się — nominalny Syjon, Babilon, *przed* wianiem „wiatru” (Obj. 7:1—4). Ten „wiatr” reprezentuje wojnę światową w I fazie (zobacz komentarze bereańskie), która rozpoczęła się w Europie jesienią 1914 roku i ogarnęła wszystkie kraje, włączając Amerykę, do wiosny 1916 roku.

DRUGI CUD — SMOK WIELKI RYDZY

Drugim dziwowiskiem, jakie ukazało się w łączności z niewiastą w sferze duchowej, był smok wielki rydzy (w. 3), mający siedem koronnych głów i rogów dziesięć. Jak to brat Russell wykazał, reprezentuje on Rzym, jako władzę cywilną, zidentyfikowany przez jego różne odrębne panujące sukcesywnie głowy — Rzym jako republika, Cesarstwo Rzymskie, Zachodnie Cesarstwo, Herulowie, Ostrogoci, Papiestwo i Królestwo Sabaudzkie. Rzym pogański (który później zmienił się w tak zwane Chrześcijańskie Cesarstwo Rzymskie) był u władzy w okresie wczesnego Kościoła. Dziesięć rogów przedstawia dziesięć grup językowych narodów Europy — francuską, włoską, słowiańską, hiszpańską, angielską, niemiecką, grecką, skandynawską, węgierską i turecką — a nie dziesięć narodów Wspólnego Rynku, jak wielu błędnie przypuszcza i naucza (zobacz Ter. Pr. '81, str. 76—80).

JFR porzucił prawdziwy pogląd o tym smoku wytłumaczony przez brata Russella, i nadał mu nieokreślone ogólne znaczenie jako „diabelska organizacja działająca w charakterze pożeracza”, z dziesięcioma rogami i siedmioma głowami przedstawiającymi tylko jej kompletność w siedmiu nie wyszczególnionych działach. JFR porzucił także brata Russella poprawne zrozumienie „gwiazd” z wiersza 4, twierdząc, że one przedstawiały „wodzów w Kościele, którzy posiadają znajomość terażniejszej prawdy” i że „trzecia część” z nich była tymi, którzy „wystąpili przeciwko dziełu Królestwa Pana” — rzeczywiście przeciwko niemu i innym wodzom Towarzystwa i ich błędom oraz praktykom, przez które oni wprowadzali w błąd braci. To było zgodne z jego praktyką stosowania wszystkiego co pomyślnie i korzystne w Biblii do siebie i swoich zwolenników a wszystkiego co niepomyślnie w niej do oponentów. Jak niewyraźnym i płytkim było jego tłumaczenie, szczególnie gdy się je porówna z prawdziwą interpretacją daną przez Pana za pośrednictwem brata Russella.

Pogańskie Cesarstwo Rzymskie wprowadziło pod swoje panowanie nie tylko świeckich władców i wodzów, lecz także przyciągnęło stopniowo coraz więcej, jako część swoich zwolenników, w dużej proporcji (trzecią część, w. 4), świątłych nauczycieli i wodzów (gwiazdy) wczesnego Kościoła, w miarę jak postę-

powąła wielka apostazja i gdy oni usiłovali unikać prześladowań przez stosowanie kompromisów, co zepchnęło ich z ich pozycji nauczycieli i wodzów Prawdy na znacznie niższy, nieco świecki poziom. Dzięki Bogu za tych wodzów wczesnego Kościoła, którzy nie poszli na kompromis, lecz w sposób stanowczy byli posłusznymi Słowu Bożemu i jego zasadom, podtrzymując swoją prawość i stanowisko przed Bogiem!

Bracia wczesnego Kościoła wierzyli, mówiąc ogólnie, i głosili, że Wtóre Przyjście Chrystusa, uwolnienie Kościoła i rozpoczęcie tysiącletniego panowania Chrystusa, nastąpi w czasie ich życia. Wśród wielkiej pracy rodzenia, utrapień, Kościół oczekiwał narodzenia nowego porządku Chrystusa na ziemi, obiecanego nasienia niewiasty, który potrze głowę węża (1 Mojż. 3:15; Rzym. 16:20). Wodzowie pogańskiego Rzymu dowiedzieli się o tym oczekiwaniu i przygotowali się do pochłonięcia takiego wszelkiego, znajdującego się w stadium początkowym, nowego rządu na ziemi, który by się obrazowo narodził.

URODZENIE ANTYCHRYSTA

Wielu usiłując wytłumaczyć wiersz 5 stosuje go do narodzenia Jezusa lub klasy Chrystusowej i te poglądy traktowane powierzchownie mogą wydawać się poprawne, lecz gdy głębiej badamy, to widzimy, że tak nie jest. Urodzenie syna, mężczyzny, reprezentuje raczej obrazowe narodzenie antychrysta, fałszywego lub podrobionego Chrystusa, papiestwo, które później miało panować nad narodami z żelazną władzą i tak czyniło we wczesnym średniowieczu. Papiestwo początkowo było stosunkowo słabe i niezdolne do powstania przeciw pogańskiemu Cesarstwu Rzymskiemu z jego cesarzami posiadającymi pożądany tytuł **Pontifex Maximus** — głównego władcy religijnego.

Papiestwo było stopniowo wywyższone do stanowiska, tytułów, uszanowania i chwały jako przypuszczalne prawdziwe „nasienie” niewiasty, tak że wyniosło się „nad to wszystko, co się zowie Bogiem, albo co ma Boską cześć, tak iż on w kościele Bożym jako Bóg usiądzie, udawając się za Boga” (**theos**, bóg, znaczy **potężny**, władca — 2 Tes. 2:4; słowo to często używane jest w Biblii w odniesieniu do kogoś innego niż Jehowa — Jan 10:34, 35; Dz. Ap. 7:40, 43; 17:23; 1 Kor. 8:5). W taki sposób papiestwo zostało porwane do Boga i do stolicy Jego. Z napuszonymi i bluźnierczymi wielkimi słowami przywłaszczyło sobie stanowisko, jako Bóg na ziemi, panując w miejsce Chrystusa (Dan. 7:25; Obj. 13:5; B 343—353).

Prawdziwy Kościół, który protestował przeciw papiestwu i jego błędom wypływającym z doktryny i praktyki, uciekł w stan izolacji, gdy papiestwo zostało wywyższone (w. 6). Bóg miał tam skryte miejsce (Ps. 91:1 „...w ochronie”...) przygotowane dla niego (On zawsze przygotowuje dla Swoich!), w którym poczynił zarządzenia, aby był podtrzymywany przez współpracujących sekciarzy podczas 1260 lat papieskiej supremacji, od 539 roku Pańskiego do 1799 roku (B 374; C 61, 62). W tym jest on typowo pokazany przez Eliasza żywnego przez kruki podczas 3 1/2, roku (1 Król. 17:4, 6; Jak. 5:17, 18).

WIELKA BITWA NA DUCHOWYM NIEBIE

I stała się wielka wojna na symbolicznym niebie (w. 7). Papiestwo (i jego niższe duchowieństwo oraz stronnicy poplecznicy, antychryst, fałszywy, podrobiony Michał, który jako Bóg (Michał znaczy **który jako Bóg**) usiadł w Kościele, świątyni Boga (2 Tes. 2:4), walczyło przeciw władzom cywilnym — rzymskim cesarzom — którzy ze swoimi podwładnymi sprzeciwiali się papiestwu, lecz nie zwyciężyli. Nie mogli pozostać, jak poprzednio w duchowej sferze (w. 8).

Raczej, cesarze rzymscy zostali wyrzuceni (w. 9) ze stanowiska głównego wodza religijnego (**Pontifex Maximus**). Wraz ze swoimi poplecznikami, jako części szatańskiego systemu, zostali wyrzuceni do świeckiej sfery i stanu podporządkowania a papieństwo stało się najwyższą władzą religijną. W ten sposób przeszkoda do zdobycia przez papieństwo supremacji została usunięta (2 Tes. 2:7; B 323). Pogański Rzym został wyrugowany przez papieski Rzym, który zajął jego miejsce.

Nauczanie JFR i innych wodzów „S. J.”, że po (w łączności z upadkiem Adama i Ewy) szatana (jako Lucyfera) zgrzeszeniu (Iz. 14:12—14) i przed 1914 rokiem, szatan nie był usunięty z nieba, lecz pojawił się na niebie — mieszkaniu Boga — jest fałszywe. To jest nieprawdziwe, ponieważ Jezus sprzeciwia się temu mówiąc, w odniesieniu do tego co zaszło na długo przed Jego pierwszym przyjściem, w Swej przedludzkiej egzystencji, „Widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego” (Łuk. 10:18). Gdyby szatan pozostał w niebie po zgrzeszeniu, wówczas nie byłoby prawdą mówienie, że tylko wola Boga była tam czyniona po zgrzeszeniu szatana (Mat. 6:10). Twierdzenie JFR i innych wodzów „S. J.”, że szatan został wyrzucony z nieba w latach 1914—1918 jest widocznie poważnym błędem.

Jak w przypadkach innych aniołów, gdy zgrzeszyli, podobnie Lucyfer (szatan), jak tylko zgrzeszył — w związku z upadkiem Adama i Ewy — został wyrzucony z nieba, strącony do **tartarus**, uwięziony w atmosferze otaczającej ziemię (2 Piotra 2:4), gdzie on jako „książę, który ma władzę na powietrzu [w naszej atmosferze]” (Ef. 2:2), wraz ze swymi upadłymi aniołami utrzymywał ludzkość w niewoli i walczył z ludem Bożym starając się go zwyciężyć. Obecnie w końcu Wieku wzbudzeni święci połączyli się z naszym Panem „na powietrzu” (1 Tes. 4:16, 17), gdzie On wiąże i wyrzuca szatana.

Wzmianka o szatanie „okrążałem ziemię” i „przechadzałem się po niej” (Ijob 1:7) jest w pełnej harmonii z jego uwięzieniem wraz z towarzyszącymi mu upadłymi aniołami w atmosferze ziemi. Jego przyjście między synów Bożych i stanięcie przed Jehową (w. 6) nie oznacza, że szatan wyszedł z atmosfery ziemi i wszedł do nieba, gdzie Bóg przebywa. A więc być przed Panem lub stanąć przed Panem znaczy w Biblii wejść w jakiś rodzaj działalności w związku z Bogiem, jakimś sposobem, podobnie jak Izraelici, Lewici i Kapłani stawali przed Panem, co nie znaczy, że oni osobiście szli do nieba (TP '25, 78). Tak szatan nie zjawiał się osobiście przed Jehową, lecz przez swoje czynności i stanowisko.

WIELKA PROKLAMACJA KRÓLESTWA

Następnie przedstawiona jest wielka proklamacja Królestwa w sferze duchowej (w. 10). JFR i inni wodzowie „S. J.” zastosowali to do czasu rozpoczynającego się od 1914 roku, do proklamacji „narodzenia nowego narodu, nowego rządu, który ma być zbawieniem świata”. Lecz, zgodnie z ustalonym czasem kontekstu, zamiast tego stosuje się to specjalnie do wydarzeń po 799 A. D., gdy rozpoczęło się papieskie Milenium (B402—405).

Ta proklamacja stwierdzała, że wówczas nastąpiło wybawienie, pokój na ziemi, przez silny rząd, obiecane Królestwo Boga i Chrystusa na ziemi, z Jego autorytetem wykonywanym przez papieży i hierarchię. Proklamowano, że powodem tego rezultatu było zrzucenie cywilnej władzy pogańskiej, która nieustannie oskarżała ich (niekiedy słusznie z powodu ich wielkich grzechów) i prześladowała ich i innych wyznających chrześcijan.

Oni twierdzili (w. 11), że zwyciężyli władców pogańskich przez moc krwi Chrystusowej i swoje świadectwo. Byli oni pełni oddania w samoofiarniczych wysiłkach proklamowania tego podrobionego poselstwa o Królestwie i służenia na korzyść wielkiego systemu antychrysta.

Z ustanowieniem prawdziwych „nowych niebios” zostanie wydane napomnienie do wielkiej radości, która będzie udzielona w obfitości (Iz. 65:17—19).

Imitując to, papieże i ich hierarchia napominali niższy kler (w. 12), sfalszowane „nowe niebios”, oraz wszystkich znajdujących się pod ich wpływem do rozweselenia się z wyniku ich bitwy z pogańskim Rzymem. Proklamowali nieszczęście (biadę) w tym życiu (i po śmierci) dla tych w społeczeństwie ludzkim i wśród niespokojnych mas ludzkości, którzy nie łączyli się w tym, co uważali za początek Królestwa. Bożego na ziemi. Oni nie twierdzili w okresie dochodzenia do władzy, że szatan działający przez władze cywilne był całkowicie bezsilny.

Lecz oni wykazywali, że szatan działający przez wyrzucone władze cywilne był bardzo rozgniewany, zdając sobie sprawę, że władze cywilne zostaną wkrótce całkowicie zwyciężone przez papieskie sfalszowane nadchodzące Królestwo Boże.

Gdy szatan, czynny we władzach cywilnych i przez nie, zdał sobie sprawę, że został wyrugowany z władania w sferze religijnej (w. 13), dał upust swemu gniewowi w prześladowaniu prawdziwego Kościoła w osobach reformatorów i innych sług Prawdy, którzy sprzeciwiali się papieskim błędom w zakresie doktryny i praktyki.

Protestujący Kościół jest wzmiankowany (w. 14) jako uciekający z powodu prześladowania do przygotowanego mu miejsca w stanie pustyni i karmiony tam przez 1260 lat papieskiej supremacji (539—1799 A. D.) oraz wspomagany przez Boskie zaopatrzenie ze Starego i Nowego Testamentu, dwa skrzydła orła wielkiego.

JFR i inni wodzowie „S. J.” zastosowali ucieczkę niewiasty na pustynię i 1260 dni do siebie, po zwolnieniu z więzienia, jako uciekając do stanu specjalnie przygotowanego przez Boga podczas 1260 literalnych (!) dni od marca 1919 do września 1922 roku; ostatnia wymieniona data przypada na czas konwencji w Cedar Point, możliwie umyślnie urządzonej w tym czasie przez JFR lub pod jego kierownictwem. To oczywiście było w harmonii z polityką JFR stosowania praktycznie wszystkiego dobrego w Biblii do siebie i swoich stronniczych popleczników i zwolenników.

Lecz widocznym jest, że „czas, i czasy, i połowa czasu” tutaj i w Dan. 7:25 nie stosują się do 3,5 literalnego roku, lecz raczej do 3,5 symbolicznego czasu (3,5X360), lub 1260 lat, lub 42 symbolicznych miesięcy (Obj. 13:5), od 539 A. D. 1799 do A. D.

Gdy kończyło się 1260 lat przebywania na pustyni i protestujący Kościół zaczął nabierać znaczenia i zajmować wybitną pozycję „podparłszy się [na ramieniu] miłego swego” (Pieśń 8:5), szatan w swej chytrłości (w. 15), jak przedstawiony w swym systemie — w papieństwie i wspólnie złączonych władzach cywilnych — wypuścił we Francuskiej Rewolucji z gęby swojej rzekę ostrych prawd dotyczących kapłaństwa i osobistych praw oraz wolności dla wszystkich.

Szatan widocznie zamierzył, aby te prawdy zadziałały jako emetyk (silny środek na wymioty), wywołały reakcję i odrzucenie tych prawd w umysłach ludzkich i w ten sposób spowodowały zastosowanie surowych środków represyjnych, które zadziałałyby niesprzyjająco w stosunku do protestującego Kościoła.

Lecz zamiar szatana zawiódł, ponieważ społeczeństwo (w. 16), lud miłujący porządek, pomogło Kościołowi wypijając rzekę prawdy. Dużo więcej prawdy dotyczącej wiersza 15 i 16 podane jest w C 60—67.

Szatan, działający we władzach cywilnych i przez nie, był rozgniewany z powodu udaremnień jego wysiłków zwyciężenia Kościoła Bożego i w okresie po 1799 roku walczył w specjalny sposób przeciw pozostałym z tych, którzy byli posłusznymi Prawdzie na czasie i przez posiadanie Ducha manifestowali swoją przynależność do klasy Chrystusowej (w. 17).

W ten sposób widzimy, że tłumaczenie brata Russella Obj. 12 jest biblijne, logiczne i rozumne, szczególnie gdy się je porówna z wymuszonym, fantazyjnym, samowywyższającym i widocznie błędnym tłumaczeniem, nauczonym przez JFR i innych wodzów „S.J.”. Dziękujemy Bogu i chwalimy Go za tę Prawdę daną przez brata Russella! P '81, 90.